

Sygn. akt XV Ca 1211/13, XV Cz 1360/13

## POSTANOWIENIE

Dnia 21 stycznia 2014 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu Wydział XV Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący: SSO Jarosław Grobelny (spr.)

Sędzia: SO Anna Paszyńska-Michałowska

Sędzia: SO Marcin Radwan

Protokolant: protokolant sądowy Barbara Mischuk

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 21 stycznia 2014 roku w P.

sprawy z wniosku L. B.

przy udziale O. K.

o podział majątku wspólnego

na skutek apelacji wniesionej przez uczestniczkę

oraz na skutek zażalenia wniesionego przez wnioskodawcę

od postanowienia Sądu Rejonowego Poznań-Grunwald i Jeżyce w Poznaniu

z dnia 24 kwietnia 2013 r.

sygn. akt I Ns 69/08

### ***postanawia:***

I. zmienić zaskarżone postanowienie punkcie 3. w ten tylko sposób, że w punkcie tym ustalić także stawki opłat za czynności adwokackie:

- pełnomocnika wnioskodawcy w wysokości trzykrotności stawki minimalnej;

- pełnomocnika uczestniczki w wysokości dwukrotności stawki minimalnej;

II. oddalić apelację;

III. oddalić zażalenie w pozostałej części;

IV. kosztami postępowania apelacyjnego i zażaleniowego obciążyć wnioskodawcę i uczestniczkę w zakresie przez nich poniesionym.

/-/ A. Paszyńska - Michałowska/-/ J. Grobelny/-/ M. Radwan

## UZASADNIENIE

We wniosku złożonym w dniu 11 maja 2005 r. L. B.wniósł o dokonanie podziału majątku wspólnego po ustaniu małżeńskiej wspólności ustawowej, która obowiązywała w jego małżeństwie z uczestniczką postępowania O. B.(obecnie K.).

Uczestniczka postępowania w odpowiedzi na wniosek także wniosła o dokonanie podziału majątku wspólnego.

Postanowieniem wstępnym z dnia (...). Sąd Rejonowy (...)oddalił zgłoszone przez wnioskodawcę żądanie ustalenia nierównych udziałów w majątku wspólnym. Postanowienie to, po oddaleniu apelacji wnioskodawcy, stało się prawomocne.

Postanowieniem częściowym z dnia (...)r. Sąd Rejonowy (...)ustalił, że w skład majątku wspólnego L. B.oraz O. K.(wcześniej B.) wchodzi nieruchomość położona w B., stanowiąca działkę nr (...), o pow. 2.0800 ha, dla której Sąd Rejonowy w G. prowadzi księgę wieczystą nr (...) (pkt 1. postanowienia). Ponadto sąd zasądził od uczestniczki na rzecz wnioskodawcy: tytułem wydatków i nakładów z majątku odrębnego na majątek wspólny kwotę 597.972,70 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia uprawomocnienia się postanowienia częściowego do dnia zapłaty (pkt 2. postanowienia), natomiast tytułem wartości udziału w składnikach majątku wspólnego kwotę 132.513,65 zł (pkt 3. postanowienia). Natomiast w pozostałej części sąd oddalił żądania wnioskodawcy o zasądzenie na jego rzecz sum pieniężnych od uczestniczki (pkt 4. postanowienia). Postanowienie to, po oddaleniu apelacji wywiezionej przez uczestniczkę, stało się prawomocne.

Postanowieniem końcowym z dnia 24 kwietnia 2013 r. Sąd Rejonowy Poznań – Grunwald i Jeżyce w Poznaniu dokonał podziału majątku wspólnego po ustaniu wspólności majątkowej w ten sposób, że nieruchomość położoną w B.gmina P., stanowiącej działkę oznaczoną geodezyjnie nr (...)z mapy 12, o powierzchni 2,0800 ha, dla której Sąd Rejonowy w G. prowadzi księgę wieczystą nr (...), podzielił – według projektu podziału sporządzonego przez biegłego sądowego w dziedzinie geodezji T. N.i przyjętego w dniu 12 stycznia 2011 r. do zasobu (...) Ośrodka (...)w P.– na dwie nieruchomości o łącznej powierzchni 2,0521 ha, z których:

a) nieruchomość stanowiącą działkę oznaczoną geodezyjnie nr (...), o powierzchni 1,0261 ha, przyznał na własność wnioskodawcy L. B.,

b) nieruchomość stanowiącą działkę oznaczoną geodezyjnie nr (...), o powierzchni 1,0260 ha, przyznaje na własność uczestniczki postępowania O. K. (punkt 1. postanowienia).

Ponadto sąd wartość przedmiotu postępowania określił na kwotę 147.900 zł, a wpis ostateczny ustalił na kwotę 1.799 zł (pkt 2. postanowienia), kosztami postępowania obciążając wnioskodawcę i uczestniczkę postępowania w częściach równych i pozostawiając ich szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu (pkt 3. postanowienia).

Podstawę rozbrzygnięcia Sądu Rejonowego stanowiły następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne:

Sąd Rejonowy ustalił, że do majątku wspólnego wnioskodawcy i uczestniczki należy nieruchomość położona w B.stanowiąca działkę nr (...). Dla nieruchomości tej Sąd Rejonowy w G. prowadzi księgę wieczystą nr (...).

Nieruchomość ta ma kształt nieregularnego wielokąta. Jest porośnięta roślinnością łąkową oraz drzewami i krzewami pochodzącymi z samosiewu. Na terenie, na którym położona jest nieruchomość, nie obowiązuje miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego. W studium uwarunkowań i zagospodarowania przestrzennego gminy P. nieruchomości została zaliczona do strefy III przyrodniczej (zieleń i lasy). W części działka znajduje się w potencjalnie specjalnym obszarze ochrony siedlisk (...). Wartość nieruchomości przy uwzględnieniu obecnego sposobu korzystania wynosi 147.900 zł.

Według treści księgi wieczystej powierzchnia nieruchomości wynosi 2,0800 ha. Po dokonaniu obmiaru ustalono, że w rzeczywistości obszar tej nieruchomości stanowi 2,0521 ha. Nieruchomość ta może być przedmiotem podziału naturalnego, w szczególności istnieje możliwość wyodrębnienia w ramach tej nieruchomości dwóch działek –

oznaczonych tymczasowymi numerami (...)i (...)– odpowiednio o powierzchni 1,0261 ha i 1,0260 ha. Szacunkowa wartość wyodrębnionych w ten sposób nieruchomości jest taka sama i wynosi 84.300 zł.

Sąd wskazał ponadto, że wnioskodawca w dniu 8 sierpnia 2011 r. skierował egzekucję do nieruchomości należącej do majątku wspólnego. Egzekucję prowadzi P. B.– Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w G.(sprawa (...)). W toku egzekucji nieruchomość była przedmiotem opisu i oszacowania. Podstawę egzekucji prowadzonej przez wnioskodawcę przeciwko uczestniczce stanowi postanowienie częściowe wydane w niniejszej sprawie.

Uczestniczka jak do tej pory nie zaspokoila w pełnej wysokości roszczeń wnioskodawcy stwierdzonych w postanowieniu częściowym. Rozmiar aktualnego długu uczestniczki przewyższa wartość nieruchomości należącej do majątku wspólnego.

Oceniając zgromadzone dowody, Sąd Rejonowy wskazał, że stan faktyczny sprawy w zakresie niezbędnym do jej rozstrzygnięcia pozostawał w zasadzie bezsporny. Prawomocne postanowienie częściowe w sposób wiążący dla dalszego toku postępowania określiło skład majątku wspólnego, który obejmuje wyłącznie wyżej wymienioną nieruchomość. Uczestnicy nie kwestionowali przy tym projektu podziału nieruchomości na dwie samodzielne działki geodezyjne. W tym zakresie należało oprzeć się na opinii biegłego sądowego T. N.. Opinia biegłego została opracowana w sposób fachowy i rzetelny, a dokumenty stanowiące podstawę opracowania projektu podziału nieruchomości w dniu 12 stycznia 2011 r. zostały przyjęte do zasobu (...) Ośrodka (...) w P..

Szacunkową wartość nieruchomości, jak i wartość dwóch nieruchomości, które powstaną w wyniku planowanego podziału, sąd ustalił na podstawie dowodu z opinii biegłego G. S.. Biegły zarówno w opinii pisemnej, jak i w jej uzupełnieniu w ramach zeznań złożonych na rozprawie w dniu 10 kwietnia 2013 r., szczegółowo wyjaśnił, jakie okoliczności sprzeciwiają się temu, by wartość nieruchomości była szacowana przy założeniu, że nieruchomości może być przeznaczona pod zabudowę mieszkaniową. Biegły stanowczo wykluczył również, aby przy szacowaniu nieruchomości istniały podstawy do uwzględnienia hipotetycznych korzyści właściciela związanych ze zmianą sposobu korzystania z nieruchomości. Biegły jednoznacznie wyklarował, że w wygasłym planie zagospodarowania przestrzennego nieruchomości przeznaczona była pod uprawę rolną i częściowo pod łąki oraz pastwiska, a dla nieruchomości tej nie została do tej pory wydana decyzja o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu. Oznacza to, że obecnie nie ma żadnych widoków na powstanie jakiegokolwiek roszczeń odszkodowawczych na rzecz przyszłego właściciela nieruchomości, ponieważ nieruchomość nigdy nie była i nie mogła być wykorzystywana jako grunt pod zabudowę (por. art. 36 ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym – Dz. U. z 2012 r. nr 647). Poza tym ustalenia co do wartości nieruchomości straciły na znaczeniu w tej sprawie w sytuacji, gdy z uwagi na zgodne żądanie wnioskodawcy i uczestniczki postępowania nieruchomość została podzielona na dwie nieruchomości o ekwiwalentnej wartości.

Dokonując rozważań prawnych, Sąd Rejonowy w pierwszej kolejności wyjaśnił, że w sprawie występuje przesłanka w postaci jurysdykcji krajowej. Uczestniczka postępowania ma bowiem obywatelstwo polskie. Okoliczność ta decyduje natomiast o istnieniu jurysdykcji krajowej sądów polskich w sprawach małżeńskich tak w procesie, jak i w postępowaniu nieprocesowym (art. 1100 § 1 k.p.c. w poprzednim brzmieniu w zw. z art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 5 grudnia 2008 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw - Dz. U. Nr 234, poz. 1571). Rozstrzygając o podziale majątku wspólnego stron, Sąd Rejonowy zastosował polskie prawo procesowe (zasada lex fori), jak i polskie prawo materialne, a to w oparciu o art. 7 p.p.m. i art. 19 ust. 1 i 2 p.p.m.

Natomiast z uwagi na to, że wspólność majątkowa ustala pomiędzy stronami z dniem 20 lipca 2001 r., do podziału majątku wspólnego zastosowanie miały przepisy k.r.o. w brzmieniu obowiązującym przed dniem 20 stycznia 2005 r., co wynika z art. 5 ust. 5 pkt 3 ustawy z dnia 14 czerwca 2004 r. o zmianie ustawy - Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 162, poz. 1691). Stąd też czynione przez Sąd Rejonowy odwołania do k.r.o. dotyczyły tekstu obowiązującego przed zamianą kodeksu, która weszła w życie w dniu 20 stycznia 2005 r.

Sąd wyjaśnił następnie, że zgodnie z art. 46 k.r.o. do podziału majątku, który był objęty wspólnością ustawową, stosuje się odpowiednio przepisy o dziale spadku, z kolei w myśl art. 1035 k.c., jeżeli spadek przypada kilku spadkobiercom,

do wspólności majątku spadkowego oraz do działu spadku stosuje się odpowiednio przepisy o współwłasności w częściach ułamkowych. W drodze odesłań tego samego typu prawodawca określił również reżim postępowania o podział majątku wspólnego po ustaniu małżeńskiej wspólności ustawowej (art. 567 § 3 w zw. z art. 688 k.p.c.). Przy podziale jedyne go składnika majątku wspólnego należało zatem wziąć po uwagę, że stosownie do treści art. 211 k.c. każdy z byłych współmałżonków może żądać, ażeby zniesienie współwłasności nastąpiło przez podział rzeczy wspólnej, chyba że podział byłby sprzeczny z przepisami ustawy lub ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem rzeczy albo że pociągałby za sobą istotną zmianę rzeczy lub znaczne zmniejszenie jej wartości. Również w myśl art. 623 k.p.c. w razie braku zgodnego wniosku o dokonanie zniesienia współwłasności (podział majątku) sąd powinien dokonać podziału mienia w naturze na części odpowiadające wartością udziałom współwłaścicieli z uwzględnieniem wszelkich okoliczności zgodnie z interesem społeczno-gospodarczym.

Mając to na względzie, Sąd Rejonowy podzielił nieruchomościę wchodzącą w skład majątku wspólnego – według projektu podziału sporządzonego przez biegłego sądowego T. N.– na dwie nieruchomości o łączonej powierzchni 2,0521 ha, kierując się w tym zakresie także zgodnym stanowiskiem wnioskodawcy i uczestniczki postępowania, które zostało przedstawione na rozprawie w dniu 10 kwietnia 2013 r. Z wyodrębnionych w ten sposób nieruchomości na rzecz wnioskodawcy została przyznana nieruchomość stanowiąca działkę oznaczoną geodezyjnie nr (...), o powierzchni 1,0261 ha, a na rzecz uczestniczki postępowania nieruchomość stanowiąca działkę oznaczoną geodezyjnie nr (...), o powierzchni 1,0260 ha. Zarówno wnioskodawca, jak i uczestniczka postępowania, byli zainteresowani objęciem działki oznaczonej w projekcie biegłego nr (...). Rozstrzygając ten spór, sąd nie mógł uwzględnić twierdzeń uczestniczki postępowania jakoby na tej części nieruchomości dokonała nasadzeń i prowadziła na niej gospodarkę. Twierdzenie to nie zostało bowiem poparte żadnym dowodem, a według ustaleń biegłego nieruchomość jest porośniętą roślinnością pochodząca z samosiewu. Poza tym według ustaleń poczynionych w sprawie obie wyodrębnione nieruchomości mają taką samą wartość szacunkową, co wiąże się z tym, że obecnie żadna z nich nie może być przeznaczona pod zabudowę mieszkalną. Sąd uznał zatem, że obie te nieruchomości są pod tym względem atrakcyjne w tym samym stopniu. W tej sytuacji – przy braku jakichkolwiek obiektywnych przesłanek – wybór, któremu z byłych małżonków powinna przypaść jedna z dwóch wyodrębnianych nieruchomości, mógł zostać dokonany wyłącznie w ramach dyskrecjonalnej oceny, do której podjęcia sąd został upoważniony w art. 211 k.c. i art. 623 k.p.c. Korzystając z tej dyskrecjonalnego uprawnienia, Sąd Rejonowy zdecydował o przyznaniu wnioskodawcy na własność działki oznaczonej w projekcie nr (...) a uczestniczce postępowania działki nr (...). Pomocniczo sąd wziął pod uwagę, że wnioskodawca w postępowaniu prowadzonym przeciwko uczestniczce skierował egzekucję do nieruchomości będącej przedmiotem podziału. Oznacza to, że uczestniczka – wobec braku woli dobrowolnego zaspokojenia roszczeń wnioskodawcy stwierdzonych w postanowieniu częściowym – prawdopodobnie utraci własność nieruchomości uzyskanej na podstawie tego postanowienia, ponieważ nieruchomość ta może zostać sprzedana w drodze licytacji bądź w razie bezskuteczności licytacji – zostać przejęta na własność przez wnioskodawcę. W tej sytuacji sąd przyjął, że obecnie dla uczestniczki postępowania mniejsze znaczenie prawne miało to, którą nieruchomość obejmie w wyniku podziału majątku wspólnego.

Wartość przedmiotu postępowania została przez sąd ustalona na kwotę 147.900 zł na podstawie wyżej ocenionej opinii biegłego G. S.. Mając to na uwadze, sąd na podstawie art. 31 ust. 1 i 2 d.u.k.s.c. w zw. z art. 149 ust. 1 u.k.s.c. ustalił wpis ostateczny na kwotę 1.799 zł (§ 26 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 17 grudnia 1996 r. w sprawie określenia wysokości wpisów w sprawach cywilnych (Dz. U. 1996 r., Nr 154, poz. 753 z ze zm.). Nadwyżka pomiędzy wpisem należnym a wpisem pobranym w kwocie 12.255,50 zł zostanie z urzędu zwrócona wnioskodawcy po prawomocnym zakończeniu postępowania.

O kosztach postępowania Sąd Rejonowy rozstrzygnął w oparciu o art. 520 § 2 k.p.c. Zdaniem sądu wnioskodawca i uczestniczka postępowania w równym stopniu byli zainteresowani wynikiem postępowania, skoro podziałowi podlegał majątek wspólny, w którym małżonkowie mieli równe udziały. W tej sytuacji w świetle art. 520 § 2 k.p.c. istniały podstawy do stosunkowego rozdzielenia (w częściach równych) kosztów postępowania, co dotyczy także kosztów wyłożonych przez poszczególnych uczestników. Szczegółowe wyliczenie kosztów pozostawiono referendarzowi sądowemu, biorąc pod uwagę, że w sprawie mógł znaleźć zastosowanie art. 108 § 1 zd. 1 w zw.

z art. 13 § 2 k.p.c. Po uprawomocnieniu się postanowienia końcowego rzeczą referendarza będzie szczegółowe zestawienie wydatków poniesionych w sprawie przez Skarb Państwa i kosztów wyłożonych przez uczestników, a także rozpoznanie wniosków pełnomocnika wnioskodawcy i pełnomocnika uczestniczki postępowania o przyznanie kosztów zastępstwa procesowego w stawce podwyższonej do pięciokrotności stawki minimalnej. Po ustaleniu tych okoliczności referendarz dokonana końcowego obrachunku i stwierdzi, komu oraz z jakiego tytułu przysługuje w tej sprawie roszczenie o zwrot kosztów postępowania.

Apelacją z dnia 4 czerwca 2013 r. uczestniczka O. K. zaskarżyła postanowienie Sądu Rejonowego w punkcie 1. i 3., zarzucając:

1. naruszenie art. 233 § k.p.c. w zw. art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. polegające na nierozważeniu innych cech nieruchomości powstałych wskutek podziału, wpływających na ich stopień atrakcyjności, w szczególności różnice w ukształtowaniu terenu działek i ich kształtu, co wpływa na różnice w zakresie możliwości ich zagospodarowania,
2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia poprzez błędne przyjęcie, że nieruchomości powstałe wskutek podziału są równo atrakcyjne,
3. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia poprzez błędne przyjęcie, że uczestniczka nie dokonała na nieruchomości nasadzeń, mimo że uczestniczka dokonała nasadzeń roślinności,
4. rażące naruszenie art. 233 § k.p.c. w zw. art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. oraz art. 211 k.c. oraz art. 623 k.p.c. poprzez pominięcie okoliczności, iż od ponad 15 lat nieruchomością zajmowała się wyłącznie uczestniczka i ponosiła w całości koszty jej utrzymania (w szczególności podatek od nieruchomości), co uzasadnia przyznanie jej na własność w wyniku podziału żądanej nieruchomości stanowiącej działkę nr (...),
5. naruszenie art. 36 ust. 1 i 3 w zw. z art. 37 ust. 1 w zw. z art. 35 w zw. z art. 9 ust. 5 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2012 r., póź. 647 j.t.), poprzez ich błędną wykładnię, skutkującą uznaniem, iż roszczenie o zapłatę odszkodowania z tytułu spadku wartości nieruchomości wskutek uchylecia lub zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, związane z własnością nieruchomości, nie wpływa na wartość nieruchomości,
6. naruszenie art. 227 k.p.c. w zw. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. poprzez pominięcie wniosku dowodowego uczestniczki zawartego w piśmie procesowym z dnia 22 listopada 2012 r., o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z uzupełniającej opinii biegłego rzeczoznawcy majątkowego G. S. na okoliczność wpływu na wartość prawa własności niezabudowanej nieruchomości gruntowej położonej w B., związanego z własnością roszczenia odszkodowawczego w stosunku do gminy, z tytułu obniżenia wartości nieruchomości wskutek uchwalenia nowego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego oraz jego wpływu na wartość każdej z działek, powstałych w wyniku zaprojektowanego podziału fizycznego nieruchomości,
7. naruszenie art. 520 § 3 k.p.c. poprzez jego pominięcie i obciążenie wnioskodawcy i uczestniczki kosztami postępowania w częściach równych, mimo że zachowanie wnioskodawcy było oczywiście niewłaściwe, czym bezzasadnie naraził on uczestniczkę na zbędne, wysokie koszty procesu, co uzasadnia obciążenie wnioskodawcy w całości kosztami postępowania.

Z uwagi na powyższe skarżąca wniosła o zmianę postanowienia Sądu I instancji

poprzez przyznanie jej nieruchomości stanowiącej działkę oznaczoną geodezyjnie nr (...)o pow. 1,0261, a nieruchomości stanowiącej działkę oznaczoną geodezyjnie nr (...)o pow. 1,0260 ha na własność wnioskodawcy, a także o obciążenie kosztami postępowania w całości wnioskodawcę i zasądzenie od niego na rzecz uczestniczki zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych. Z ostrożności procesowej uczestniczka wniosła o uchylenie zaskarżonego orzeczenia w całości i skierowanie do Sądu I instancji celem ponownego rozpoznania.

W uzasadnieniu apelacji skarżąca w pierwszej kolejności podniosła, że Sąd Rejonowy niesłusznie przyjął, że nieruchomości powstałe wskutek podziału są równo atrakcyjne. Sąd nie wziął jednak pod uwagę, że nieruchomość stanowiąca działkę ewidencyjną nr (...), przyznana wnioskodawcy, ma bardziej regularny kształt, charakteryzuje się większym obszarem o płaskiej powierzchni i mniejszym spadkiem terenu. Natomiast działka nr (...), przyznana na własność uczestniczce, na bardzo nieregularny kształt, mniejszy obszar o płaskiej powierzchni, a w dodatku rozbity na dwie części - w przedniej i tylnej strefie działki, a także ma mniej łagodny spadek terenu. Powyższe sprawia, iż zagospodarowanie działki nr (...) jest oczywiście dużo trudniejsze i bardziej ograniczone z uwagi na ukształtowanie terenu i kształt działki, niż działki nr (...). Tym samym działka nr (...) jest bardziej atrakcyjna niż działka nr (...).

Uczestniczka wskazała też, że sąd błędnie ustalił, iż dokonała na nieruchomości nasadzeń, a roślinność porastająca nieruchomość pochodzi wyłącznie z samosiewu. Tymczasem w roku 1999 dokonała nasadzeń roślinności na nieruchomości w postaci żywopłotu z ostrokrzewu kolczastego (i to w dodatku właśnie na części nieruchomości, która ma przypaść w wyniku podziału wnioskodawcy), a także roślin strąkowych. Ponadto wnioskodawczyni dokonała prac rekultywacyjnych terenu, co wiązało się z kosztem 40 553 zł, który poniosła sama. Od czasu wyjazdu wnioskodawcy z Polski w roku 1998, czyli przez ponad 15 lat, uczestniczka samodzielnie opiekowała się nieruchomościami stron i ponosiła wszystkie związane z tym koszty, w tym podatek od nieruchomości. Okoliczności te winny zatem przemawiać za przyznaniem jej na własność w wyniku podziału żądanej nieruchomości stanowiącej działkę nr (...).

Skarżąca dodała ponadto, że sąd pominął, iż aktualny właściciel nieruchomości będzie miał również roszczenie odszkodowawcze względem Gminy P. o zapłatę kwoty około 450.000 zł. Wynika to z faktu, że uwzględnienie dotychczasowego sposobu korzystania z nieruchomości w poprzedniej opinii biegłego G. S. z dnia 11 maja 2009 r. doprowadziło do ustalenia wartości nieruchomości na kwotę 595.000 zł. Natomiast w chwili obecnej, opierając się o zmienione przeznaczenie nieruchomości, wynikające z zapisów nowego studium, z którymi zgodny powinien być sporządzany miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego, wartość nieruchomości spadła czterokrotnie - do kwoty 147.900 zł. To oznacza, że na podstawie art. 36 ust. 1 i 3 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym właścicielowi przedmiotowej nieruchomości będzie przysługiwało odszkodowanie mające na celu wyrównanie szkody, polegającej na zmniejszeniu się wartości nieruchomości.

Uczestniczka zauważyła ponadto, że postanowienie końcowe nie jest spójne z poprzednim postanowieniem częściowym (z dnia 20 grudnia 2010 r.). Sąd w postanowieniu tym stwierdził bowiem, że cały majątek wspólny uczestniczki i wnioskodawcy byłego męża należy podzielić na pół, podczas gdy jednocześnie nie uwzględnił zarobków, które uzyskiwał wnioskodawca przez dwa i pół roku w okresie 1998 -2001 i nie podzielił ich na pół między nas, mimo że również wchodziły one do naszego majątku wspólnego. Sąd nie uwzględnił też kosztów utrzymania wszystkich nieruchomości (remonty itd.), które uczestniczka przez cały czas musiała ponosić. Ponośliam te koszty z własnych środków od roku 1998, gdy były mąż wyjechał z Polski i musiała się na nie zadłużać, a sytuacja ta ciągnie się już od 5 lat.

Na koniec skarżąca zwróciła uwagę na niewłaściwe zachowanie wnioskodawcy, prowadzące do narażenia jej na wysokie koszty postępowania. Wyjaśniła, że składała wnioskodawcy różne propozycje, szukając możliwości polubownego załatwienia sprawy i szybszego jej zakończenia, jednak wnioskodawca nie przystał na żadną propozycję i konsekwentnie odmawiał ugodowego załatwienia sprawy. Po stronie wnioskodawcy brak jest jakiegokolwiek woli zakończenia sprawy i umożliwienia uczestniczce dokonania dobrowolnej spłaty. W ocenie uczestniczki postępowanie wnioskodawcy, który wytacza przeciwko niej kolejne postępowania i doskonale zdaje sobie sprawę z negatywnych skutków finansowych swoich działań dla uczestniczki jest oczywiście niewłaściwe i uzasadnia obciążenie go w całości kosztami postępowania i zasądzenie do niego zwrotu kosztów postępowania na rzecz uczestniczki według norm przepisanych – art. 520 § 3 k.p.c.

W odpowiedzi na apelację wnioskodawca L. B. wniósł o jej oddalenie oraz zasądzenie od uczestniczki na jego rzecz zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu skarżący podniósł, że – wbrew zarzutom skarżącej – obie nieruchomości, powstałe w wyniku podziału, są równie atrakcyjne, co znajduje odzwierciedlenie w opinii biegłego, który ustalił, iż mają one równe wartości, a której uczestniczka nie zakwestionowała.

Jeśli natomiast chodzi o nasadzania na dzielonej nieruchomości, to twierdzenia skarżącej są ogólne i nie zostały w żaden sposób wykazane. A przywołane przez uczestniczkę dowody mające potwierdzać tę okoliczność mogły zostać przedstawione już przed Sądem Rejonowy, w związku z czym winny one zostać pominięte na etapie postępowania apelacyjnego na podstawie z art. 381 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.

Za przyznaniem uczestniczce działki nie może też przemawiać uiszczenie przez nią podatku od nieruchomości. Skarżąca nie wykazała, że rzeczywiście podatek płaciła. Przedłożyła tylko decyzję o wymiarze tego podatku, i to dopiero w załączeniu do apelacji. Ponadto wysokość podatku była symboliczna – 29 zł na rok.

Wnioskodawca wskazał też, że chybiony jest zarzut nieuwzględnienia przez sąd przy ustalaniu wartości nieruchomości roszczenia zapłatę odszkodowania z tytułu spadku wartości nieruchomości wskutek uchylecia lub zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. W realiach niniejszej sprawy nie ma bowiem podstaw, by uznać, że właścicielowi nieruchomości takie odszkodowanie przysługuje.

Wnioskodawca zaprzeczył także zarzutom uczestniczki co do jego niewłaściwego postępowania, podkreślając, że to ona podejmowała wszelkie działania zmierzające do wydłużenia postępowania i jak najdłuższego utrzymania majątku wspólnego, gdyż była w jego wyłączonym posiadaniu. Zdaniem wnioskodawcy to zachowanie skarżącej było wysoce nielojalne i niewłaściwe, na potwierdzenie czego przytoczył argumentację podniesioną przez niego w zażaleniu na rozstrzygnięcie o kosztach postępowania.

Zażaleniem z dnia (...) r. wnioskodawca L. B. zaskarżył punkt 3. postanowienia Sądu Rejonowego, zarzucając naruszenie:

1. art. 520 § 2 zd. 1 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie w sytuacji, gdy pomiędzy wnioskodawcą i uczestniczką zachodzi istotna sprzeczność interesów,
2. art. 520 § 2 zd. 1 k.p.c. poprzez błędne przyjęcie, że wnioskodawca i uczestniczka w równym stopniu byli zainteresowani wynikiem postępowania,
3. art. 520 § 3 zd. 1 w zw. z art. 520 § 3 zd. 2 poprzez jego niezastosowanie w sytuacji, gdy uczestniczka zachowywała się niesumiennie i oczywiście niewłaściwie (nielojalnie), tak w toku postępowania, jak i przed jego wszczęciem,
4. art. 108 § 1 zd. 2 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. poprzez pozostawienie referendarzowi sądowemu do rozpoznania wniosków pełnomocników wnioskodawcy i uczestniczki postępowania o przyznanie kosztów zastępstwa procesowego w stawce podwyższonej do pięciokrotności stawki minimalnej,
5. art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 361 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie prowadzące się do sporządzenia lakonicznego uzasadnienia obejmującego raptem dwa zdania, zawierającego braki w zakresie szczegółowego przedstawienia przyczyn zastosowania reguły z art. 520 § 2 k.p.c., co w konsekwencji powoduje, iż postanowienie w zaskarżonym zakresie nie poddaje się kontroli instancyjnej.

Wobec powyższego skarżący wystąpił o zmianę zaskarżonego postanowienia poprzez

obciążenie w całości kosztami postępowania uczestniczkę oraz zasądzenie od uczestniczki postępowania na rzecz wnioskodawcy zwrotu kosztów postępowania zażaleniowego, w tym zwrotu kosztów zastępstwa adwokackiego, według norm przepisanych. Z ostrożności procesowej skarżący wystąpił o uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania i pozostawienie temu sądowi rozstrzygnięcie o kosztach instancji odwoławczej.

Uzasadniając podniesione zarzuty, wnioskodawca podkreślił, że domagał się zwrotu swych kilkuset tysięcy złotych wydatków i nakładów na majątek wspólny, co ostatecznie zasądził sąd, a uczestniczka to żądanie zwalczała. Wnosił też o ustalenie nierównych udziałów w majątku wspólnym, a uczestniczka chciała ich równych. Pomiędzy zainteresowanymi występowała więc daleko idąca rozbieżność interesów, co – zgodnie z art. 520 § 2 zd. 1 k.p.c. – uzasadniało obciążenie w całości uczestniczki kosztami postępowania.

Ponadto, jak dalej argumentował skarżący, uczestniczka postępowania w istocie nie była zainteresowana podziałem majątku wspólnego, ale utrzymaniem tego majątku w stanie „niepodzielonym” (gdyż posiadała wtedy jego całość), albowiem nie zainicjowała postępowania o jego podział. Począwszy od 2000 roku rozpoczęła, bez wiedzy i zgody wnioskodawcy, proces usuwania z majątku wspólnego najcenniejszych składników, aby wyłączyć je z przyszłego podziału i proces ów kontynuowała po orzeczeniu rozwodu oraz w toku trwającego od 11 maja 2005 r. postępowania. Rozstrzygając o kosztach postępowania, sąd powinien przede wszystkim uwzględnić korzyści, jakie zgodnie z treścią orzeczenia osiągnęli poszczególni uczestnicy, a także dodatkowo aktywność w postępowaniu poszczególnych uczestników oraz zasadność składanych przez nich wniosków. To wszystko pozwala przyjąć, że wnioskodawca i uczestniczka byli w różnym stopniu zainteresowani wynikiem postępowania, zaś skarżący uzyskał korzyść nieznacznie odbiegającą od zgłoszonego żądania, a nadto wykazał się ponadprzeciętną aktywnością w prowadzeniu postępowania oraz naprowadzaniu dowodów. W tej sytuacji całością kosztów postępowania winna zostać obciążona uczestniczka.

Skarżący wyjaśnił ponadto, że niewłaściwe zachowanie uczestniczki polegało na tym, że: bez żadnych podstaw prawnych dążyła do obciążenia wnioskodawcy dodatkowymi kosztami poprzez ustanowienia kaucji zabezpieczającej koszty postępowania, zatajała przed sądem i wnioskodawcą nabycie w czasie trwania małżeństwa nieruchomości położonej w B., aby wyłączyć ten składnik majątku z niniejszego postępowania, nie składała dobrowolnie żadnych dokumentów będących w jej posiadaniu, pozwalających na ustalenie składu i wartości majątku wspólnego, a zobowiązana przez sąd do ich złożenia, przedstawiała je w ograniczonym zakresie i to jeszcze wybiórczo, co znacząco przedłużało postępowanie oraz utrudniało procedowanie sądu. Winno to więc skutkować obciążeniem uczestniczki postępowania obowiązkiem zwrotu w całości kosztów postępowania poniesionych przez wnioskodawcę.

Skarżący podniósł również, że 108 § 1 zd. 2 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. obliguje sąd do orzeczenia o zasadach poniesienia przez strony kosztów postępowania, a w konsekwencji o pozytywnym bądź negatywnym rozstrzygnięciu wniosków pełnomocników, pozostawiając referendarzowi sądowemu jedynie szczegółowe ich wyliczenie, zatem czynność arytmetyczną (techniczną), nie przyznając zaś mu funkcji orzeczniczych w takim zakresie.

Na koniec wnioskodawca wskazał, że uzasadnienie rozstrzygnięcia o kosztach postępowania jest lakoniczne i ogólnikowe. Sąd w żaden sposób nie uargumentował, dlaczego zastosował art. 520 § 2 k.p.c. Nie wyjaśnia dostatecznie, dlaczego w jego ocenie uczestnicy w równym stopniu są zainteresowani wynikiem postępowania oraz dlaczego nie można uznać, iż ich interesy są sprzeczne. Sąd nie podał też, jakimi kryteriami - stosownie do art. 109 § 2 k.p.c. - kierować powinien się referendarz sądowy przy decydowaniu o wysokości przyznanych stronom kosztów.

W odpowiedzi na zażalenie uczestniczka O. K. wniosła o jego oddalenie oraz zasądzenie od wnioskodawcy na jej rzecz kosztów postępowania zażaleniowego, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

W uzasadnieniu uczestniczka podniosła, że Sąd Rejonowy słusznie uznał, iż uczestnicy byli w równym stopniu zainteresowani wynikiem postępowania, albowiem miało ono na celu wyjście ze stanu współwłasności. Każdy współwłaściciel ma bowiem prawo dążyć do zniesienia współwłasności i to w sposób jego zdaniem najkorzystniejszy, a w wykonywaniu bądź zaniechaniu wykonania tego prawa nie można upatrywać różnego stopnia zainteresowania wynikiem sprawy, czy też sprzeczności interesów, o których mowa w art. 520 § 2 k.p.c. Dlatego też ani sam fakt zainicjowania postępowania, ani też zgłaszania wniosków co do podziału, nie może stać się podstawą do oceny rzekomego większego zainteresowania wnioskodawcy wynikiem sprawy, ani też jego większego zaangażowania w postępowanie.



Ponadto uczestniczka zaprzeczyła wszelkim twierdzeniom wnioskodawcy co do jej nielojalnego i niesumiennego postępowania przed i w trakcie postępowania, co miałyby uzasadniać nałożenie na nią całości kosztów postępowania na podstawie art. 520 § 3 zd.2 k.p.c. Powtarzając argumenty przytoczone w apelacji, dodała, że to postępowanie wnioskodawcy uznać należy za nielojalne i niesumienne w świetle art. 520 § 3 zd. 2 k.p.c.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja okazała się nieuzasadniona w całości, natomiast zażalenie zasługiwało na uwzględnienie jedynie w niewielkiej części.

Sąd Rejonowy prawidłowo przeprowadził postępowanie dowodowe, zgodnie z zasadami doświadczenia życiowego oraz logiki ocenił zgromadzone dowody i w oparciu o nie poczynił właściwe ustalenia faktyczne, dające podstawę do ostatecznego merytorycznego rozpoznania wniosku, w związku z tym Sąd Okręgowy przyjął je jako własne. Zarzuty uczestniczki dotyczące błędów w ocenie materiału dowodowego oraz wynikających z tego uchybień w ustaleniach faktycznych, jak również naruszeń prawa materialnego okazały się chybione, co szczegółowo zostanie wyjaśnione w dalszej części uzasadnienia.

Podkreślić także należy, że rozpoznając niniejszą sprawę, Sąd Rejonowy oparł się na właściwych, a przy tym odpowiednio zinterpretowanych, przepisach prawa. W szczególności sąd na podstawie przepisów ustawy z dnia 12 listopada 1965 r. Prawo prywatne międzynarodowe (Dz.U. Nr 46, poz. 290 ze zm.) słusznie zastosował prawo polskie, w tym przepisy kodeksu rodzinnego i opiekuńczego w brzmieniu obowiązującym przed dniem 20 stycznia 2005 r. Sąd trafnie dokonał podziału majątku wspólnego wnioskodawcy i uczestniczki, w skład którego wchodziła tylko nieruchomość położona w B.poprzez jej fizyczny podział, co było zgodne ze stanowiskami zainteresowanych przedstawionymi na posiedzeniu w dniu (...).

Analizując natomiast zarzuty apelacji, w pierwszej kolejności wskazać należy, iż chybione okazały się te dotyczące naruszenia art. 233 § k.p.c. w zw. art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. poprzez nierozważenie cech nieruchomości powstałych wskutek podziału oraz błędnego przyjęcia, że nieruchomości te są równo atrakcyjne. Przywoływane przez uczestniczkę różnice w kształcie działek nr (...) oraz ukształtowaniu ich terenu nie są na tyle istotne, żeby wpływać na ich wartość. Powołany przez sąd biegły G. S. – który przecież uwzględnił te różnice w opinii przy opisywaniu jej stanu – ustalił, że wartość każdej nieruchomości powstałej w wyniku podziału jest taka sama i wynosi 84.300 zł. Z zeznań biegłego, złożonych na rozprawie w dniu (...) w ramach uzupełnienia opinii pisemnej, jednoznacznie ponadto wynika, że pierwotna nieruchomości, nie miała i nie ma charakteru inwestycyjnego, a więc w efekcie nieruchomości powstałe na skutek podziału nie mogą być aktualnie przeznaczone pod zabudowę mieszkaniową. Podkreślana przez skarżącą większa atrakcyjność działki nr (...) w stosunku do działki nr (...) jest więc wyrazem jej subiektywnych i indywidualnych preferencji i ocen, a nie obiektywnych przesłanek. Obiektywnie bowiem obie wydzielone nieruchomości – pomimo różnic w kształcie i rzeźbie terenu – są sobie równe i nie ma podstaw, by jedną z nich traktować jako „lepszą” a drugą jako „gorszą”. A w takich okolicznościach możliwości zagospodarowania działek nie mogły mieć znaczenia przy wyborze, któremu z byłych małżonków powinna przypaść jedna z dwóch wyodrębnionych nieruchomości.

Należało zgodzić się z Sądem Rejonowy, że w niniejszej sprawie nie występowały jednoznaczne przesłanki, pozwalające na rozstrzygnięciu powyższej kwestii. Sąd, dokonując oceny całokształtu okoliczności sprawy, trafnie jednak uznał, iż nieruchomość stanowiąca działkę nr (...) powinna należeć do wnioskodawcy. Oprócz argumentów przytoczonych przez Sąd I instancji – z którymi nie sposób się nie zgodzić – przemawiał za tym także fakt, iż L. B. do tej pory uzyskał od uczestniczki tylko część należności zasądzonych na jego rzecz postanowieniem częściowym z dnia (...) tytułem wydatków i nakładów z majątku odrębnego na majątek wspólny i wartości udziału w składnikach majątku wspólnego. Jest on zmuszony prowadzić postępowanie egzekucyjne przeciwko uczestniczce, a mając na uwadze sytuację majątkową O. K. i jej ograniczone możliwości pozyskania środków na rozliczenie się z byłym mężem (o czym skarżąca sama wspominała w pismach procesowych), szanse na szybkie wyegzekwowanie całej zasądzonych kwoty są niewielkie. Tak więc na chwilę obecną realne korzyści dla wnioskodawcy wynikające z prawomocnego postanowienia z dnia (...) są nieduże. To natomiast uzasadniało uwzględnienie właśnie jego stanowiska i przyznanie mu, a nie skarżącej, żądanej działki nr (...).

Na uwagę nie zasługiwały zarzuty uczestniczki dotyczące błędnego przyjęcia, że nie dokonała na nieruchomości w B. nasadzeń oraz pominięcie, iż od ponad 15 lat wyłącznie ona zajmowała się nieruchomością i ponosiła w całości koszty jej utrzymania (w szczególności podatek od nieruchomości), a które to okoliczności miałyby przemawiać za przyznaniem skarżącej nieruchomości stanowiącej działkę nr (...).

Jeśli chodzi o nasadzenia, to – jak słusznie wskazał Sąd Rejonowy – O. K. nie wykazała, że takowych dokonała. Nie przedstawiła dowodów, które potwierdzałyby jej stanowisko, a umowa i rachunek załączone do apelacji – abstrahując od tego, że dowody te w świetle art. 381 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. jako spóźnione, a możliwe do powołania przed Sądem Rejonowym, należało pominąć – dotyczyły prac ziemnych. Ponadto z opinii biegłego G. S. wynika, że roślinność porastająca dzieloną nieruchomością ma charakter samosiewów. Mało tego – jak trafnie podniesiono w odpowiedzi na apelację – sama skarżąca w zeznaniach złożonych na posiedzeniu w dniu (...) r. przyznała, że po zakupie nieruchomości w B. nic z tym gruntem nie robiła, w szczególności uczestniczka nie zeznała wówczas, żeby przeprowadzała na nim jakiegokolwiek prace rekultywacyjne czy dokonywała nasadzeń.

Z kolei odnośnie do ponoszenia kosztów utrzymania nieruchomości, to należy zauważyć, że skoro grunt ten wchodził do majątku wspólnego uczestniczki i wnioskodawcy, to wydatki na jego utrzymanie, w szczególności daniny publicznoprawne, obciążały obojga małżonków. W sytuacji dokonania ich z majątku odrębnego skarżąca mogłaby się domagać ich zwrotu przy podziale majątku wspólnego. Tymczasem w toku niniejszego postępowania O. K. takiego roszczenia nie zgłosiła, co musiało prowadzić do wniosku, że były one ponoszone ze środków należących do majątku wspólnego byłych małżonków, zwłaszcza jeśli weźmie się pod uwagę, że po wyjeździe w 1998 roku wnioskodawcy z Polski uczestniczka dysponowała i swobodnie obracała składnikami majątku wspólnego, i to nawet po ustaniu małżeńskiej wspólności majątkowej. Powyższe dotyczy także ewentualnych nasadzeń i jakichkolwiek robót rekultywacyjnych na przedmiotowej nieruchomości. Nawet przy najbardziej korzystnym dla uczestniczki założeniu, że takie prace miały miejsce, to – podobnie jak w przypadku podatku – nie ma podstaw do przyjęcia że zostały one sfinansowane z majątku odrębnego O. K..

Wbrew zatem twierdzeniom skarżącej nie można przyjąć, że wystąpiły po jej stronie szczególne okoliczności, które stanowiłyby argumenty przemawiające za przyznaniem jej nieruchomości będącej działką nr (...).

Chybione okazały się także zarzuty związane z nieuwzględnieniem przez Sąd Rejonowy przy ustalaniu wartości nieruchomości w B. roszczenia o zapłatę odszkodowania z tytułu spadku wartości nieruchomości wskutek uchwalenia lub zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Uzyskanie odszkodowania na podstawie przepisów ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym uzależnione jest od ściśle określonych przesłanek i nie sposób prognozować, że w przypadku dzielonej nieruchomości zostaną one spełnione i kiedy, zwłaszcza że nie został nawet jeszcze uchwalony miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego. Na chwilę obecną roszczenie o zapłatę odszkodowania wobec Gminy P. ma więc charakter wyłącznie teoretyczny i wysoce hipotetyczny, w związku z czym nie ma podstaw, aby uwzględniać je przy szacowaniu wartości nieruchomości. Kwestię tę szczegółowo wyjaśniał już biegły G. S. na posiedzeniu w dniu (...), wskazując, że szacując wartość nieruchomości nie ma przesłanek do uwzględniania „jakichkolwiek przepływów pieniężnych” i należało uwzględnić aktualny stan nieruchomości. Wobec takich wyjaśnień biegłego powoływanie dowodu z dodatkowej opinii pisemnej, o którą uczestniczka wnosiła w piśmie z 22 listopada 2012 r., byłoby zbędne i całkowicie niecelowe, skutkujące jedynie powstaniem dodatkowych kosztów. Zauważyć ponadto trzeba, że jeśli w przyszłości spełnione zostaną przesłanki warunkujące uzyskanie odszkodowania z tytułu spadku wartości nieruchomości wskutek uchwalenia lub zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, to logiczne jest, iż będą one dotyczyły obu powstałych na skutek podziału nieruchomości, a więc i uczestniczki i wnioskodawcy.

Wobec powyższego jedynie ubocznie dodać należy, że przy fizycznym podziale jedynego składnika majątku wspólnego, a więc podziale nieruchomości w B. na dwie nieruchomości o takiej samej wartości, wartość dzielonej nieruchomości nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, skoro taki podział nie wiąże się z dopłatami czy spłatami jednego małżonka na rzecz drugiego. Skarżąca w apelacji nie zakwestionowała samego sposobu podziału majątku wspólnego, a w takiej sytuacji nawet gdyby doszło do niesłusznego nieuwzględnienia przedmiotowego roszczenia

odszkodowawczego przy szacowaniu wartości nieruchomości (co jednak nie miało miejsca), to nie prowadziłyby to do pokrzywdzenia uczestniczki.

W tym miejscu zaznaczyć jeszcze należy, że poza analizą Sądu Okręgowego pozostawały argumenty i zarzuty O. K. dotyczące rzekomej niespójności pomiędzy orzeczeniem końcowym a postanowieniem częściowym. W istocie kwestionowały one postanowienie z dnia 20 grudnia 2010 r., które było już przedmiotem kontroli Sądu Okręgowego i jest prawomocne, a więc na obecnym etapie analiza i ocena tego rozstrzygnięcia jest wykluczona.

Odnosząc się natomiast do zarzutów apelacji oraz zażalenia wywiedzionego przez wnioskodawcę na rozstrzygnięcie o kosztach postępowania zawartego w punkcie 3. postanowienia, to w większości okazały się one nietrafne.

Zgodzić należało się z Sądem Rejonowym, że w okolicznościach niniejszej sprawy wnioskodawca i uczestniczka byli w równym stopniu zainteresowani wynikiem postępowania, co usprawiedliwiało obciążenie każdego z nich połową kosztów. Wynikało to z faktu, że przy równych udziałach w majątku wspólnym każdy z byłych małżonków dążył do realizacji swoich uprawnień i doprowadzenia do podziału majątku w sposób najbardziej korzystny dla siebie. W takiej sytuacji naturalne było, że wnioskodawca i uczestniczka zgłaszali odmienne wnioski czy zwalczyli wzajemnie swoje stanowiska. Każde z nich chciało rozstrzygnięcia zgodnego z swoimi – najczęściej subiektywnie postrzeganymi – interesami, co nie mogło dziwić, skoro dotyczyło osób, które właśnie dlatego, że nie były w stanie dojść do porozumienia, toczyły spór sądowy. Nie zmienia to jednak faktu, że generalnie stopień zainteresowania wynikiem sprawy był równy. Zainteresowanie, o jakim mowa w art. 520 § 2 k.p.c. należy bowiem rozumieć abstrakcyjnie i obiektywnie, a nie dokonywać jego oceny w odniesieniu do liczby i rodzaju wniosków czy zarzutów zgłaszanych przez uczestników postępowania, mających świadczyć o ich większym lub mniejszym zaangażowaniu w sprawę.

Jeśli natomiast chodzi o postępowanie wnioskodawcy i uczestniczki w toku niniejszej sprawy, to nie odbiegało ono od zwyczajowego zachowania uczestników tego typu postępowań, zwłaszcza jeśli weźmie się pod uwagę, że sprawa była skomplikowana, co już samo w sobie w efekcie rodziło rozmaite problemy, z którymi musiał zmierzyć się sąd. Ze względu na silny konflikt, zainteresowani posądzali się wzajemnie o negatywne pobudki w podejmowanych czynnościach i chęć dokuczenia byłemu małżonkowi czy też skrajnie negatywnie interpretowali zachowanie przeciwnika (np. brak chęci zawarcia ugody czy zadanie kaucji aktorycznej). Jednak obiektywna, wyważona ocena sytuacji nie uzasadniała przyjęcia, że wnioskodawca lub uczestniczka postępowali niesumiennie lub oczywiście niewłaściwie. Nie zachodziły więc przesłanki do zastosowania art. 520 § 3 zd. 2 k.p.c. i obciążenia w oparciu o ten przepis tylko jednego z byłych małżonków obowiązek zwrotu kosztów postępowania poniesionych przez drugiego.

Trafny okazał się natomiast zarzut zażalenia dotyczący naruszenia art. 108 § 1 zd. 2 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. poprzez pozostawienie referendarzowi sądowemu do rozpoznania wniosków pełnomocników wnioskodawcy i uczestniczki postępowania o przyznanie kosztów zastępstwa procesowego. Niewątpliwie referendarz sądowy nie jest uprawniony do rozstrzygania o kosztach postępowania, a jedynie do ich szczegółowego wyliczenia przy zastosowaniu zasad określonych przez sąd (art. 108 zd. 2 k.p.c.). Referendarz wykonuje więc czynności techniczne, w istocie operacje matematyczne, podczas gdy ustalenie wysokości kosztów z tytułu wynagrodzenia pełnomocnika taką czynnością nie jest, gdyż wymaga rozważenie rozmaitych okoliczności i wkracza w kompetencje orzecznicze, zarezerwowane dla sądu w art. 108 § 1 zd. 1 k.p.c. Stąd też w każdej sprawie, w której sąd przekazuje wyliczenie kosztów referendarzowi, winien rozstrzygnąć o wysokości wynagrodzenia pełnomocników stron.

Zachodziła więc konieczność niewielkiej zmiany postanowienia w punkcie 3., przy czym Sąd Okręgowy uznał, iż w przypadku pełnomocnika wnioskodawcy koszty z tytułu jego wynagrodzenia winny wynieść trzykrotność stawki minimalnej, a gdy chodzi o pełnomocnika uczestniczki w wysokości dwukrotności stawki minimalnej. Rozpoznawana sprawa głównie ze względu na trudności dowodowe nie należała do prostych, a postępowanie toczyło się stosunkowo długo. W efekcie nakład pracy pełnomocników obu zainteresowanych był większy niż standardowo w sprawach o podział majątku wspólnego, przy czym pełnomocnik wnioskodawcy w większym stopniu przyczynił się do jej wyjaśnienia i rozstrzygnięcia, a nadto nakład jego pracy był większy także z tego względu, że reprezentował

obcokrajowca. Stąd też uzasadnione było zróżnicowanie wysokości opłat za czynności występujących w sprawie pełnomocników.

Z uwagi na powyższe, apelacja na podstawie art. 385 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.

podlegała oddaleniu jako bezzasadna (punkt II. postanowienia).

Natomiast na skutek zażalenia zaskarżone postanowienie w punkcie 3. na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. w zw. z art. 397 § 2 k.p.c. i art. 13 § 2 k.p.c. we wskazanym zakresie podlegało zmianie, a w pozostałej części w oparciu o art. 386 k.p.c. w zw. z art. 397 § 2 k.p.c. i art. 13 § 2 k.p.c. należało je oddalić jako nieuzasadnione (punkt I. i III. postanowienia).

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono w oparciu o art. 520 § 1 k.p.c., nie znajdując na tym etapie przesłanek do odstąpienia od podstawowej zasady rozstrzygania o kosztach w postępowaniu nieprocesowym.

SSO A. Paszyńska - Michałowska SSO J. Grobelny SSO M. Radwan